

Sygnatura akt VI Ka 33/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 lutego 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Protokolant Edyta Ferencz-Trzópek

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2018 r.

sprawy **M. G.** ur. (...) w S.

syna F. i Z.

obwinionego z art. 97 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 14 listopada 2017 r. sygnatura akt VI W 143/17

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 624§ 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zwalnia obwinionego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 33/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt VI W 143/17 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uznał obwinionego M. G. za winnego tego, że w dniu 14.01.2017 r. około godz. 21.10 w P. na ul. (...) wykroczył przeciwko porządkowi w ruchu drogowym w ten sposób, iż będąc kierowcą samochodu marki N. (...) nr rej. (...) nie korzystał z pasów bezpieczeństwa w czasie jazdy, to jest czynu wyczerpującego znamiona wykroczenia z art. 97 k.w. i na mocy art. 97 k.w. wymierzył mu karę nagany. Na mocy art. 118 § 1 k.p.w. w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia obciążył obwinionego wydatkami postępowania w kwocie 100 złotych oraz na mocy art. 119 k.p.w. w zw. z art. 627 k.p.k., art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 złotych tytułem opłaty.

Osobistą apelację od opisanego wyżej wyroku wywiódł obwiniony, który zarzucił orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że obwiniony nie jechał w pasach bezpieczeństwa, podczas gdy miał zapięte pasy podczas jazdy i kontroli drogowej;

2. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez nieprawidłową ocenę zeznań świadka D. B. i T. D. i przyjęcie, że mogli oni widzieć obwinionego bez pasów bezpieczeństwa, podczas gdy jechali cały czas za nim, co jest niemożliwe, a zatem zeznania tych świadków są nielogiczne i nie mogą stanowić podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzuconego czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego jest bezzasadna.

Wbrew wywodom apelującego ocena wiarygodności stanowiących podstawę ustaleń faktycznych zeznań świadków T. D. i D. B. przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie budzi żadnych zastrzeżeń co do jej zgodności z regułami rozumowania, zasadami doświadczenia życiowego, jak też wskazaniem wiedzy i z tego powodu nie sposób skutecznie zarzucać sądowi meriti naruszenie art. 7 k.p.k. jak też błąd w ustaleniach faktycznych, którego źródłem miałyby być wskazane naruszenie prawa procesowego.

Swoją ocenę zeznań świadków jako nielogicznych i niespójnych skarżący uzasadnił twierdzeniem, że jeden ze świadków zeznał, że policjanci jechali za samochodem obwinionego w odległości 3-4 metrów, a drugi – że w odległości około 200 metrów. Nadto skarżący wskazał, że z uwagi na późną porę zdarzenia – godz. 21.20 – i panujące o tej porze w styczniu ciemności, jak też z uwagi na słabe światło oświetlające ulicę, świadkowie nie mieli możliwości dostrzec we wnętrzu jego pojazdu faktu niezapięcia pasów bezpieczeństwa przez kierowcę.

Tymczasem treść protokołów zeznań świadków wskazuje na to, że D. B. zeznał, że fakt niezapięcia przez obwinionego pasów dostrzegł jadąc radiowozem z odległości 4-5 metrów, następnie zaś zaobserwował fakt zapinania pasów przez kierowcę, przy czym w postępowaniu wyjaśniającym twierdził, że kierowca zapinał pasy skręcając w lewo w ul. (...), zaś zeznając na rozprawie nie potrafił sprecyzować, czy miało to miejsce w momencie skręcania pojazdu obwinionego czy też jeszcze przed skrętem. Z kolei świadek T. D., który przesłuchiwany był jedynie na rozprawie, twierdził m.in., że radiowóz i samochód obwinionego dzieliła odległość raptem kilkudziesięciu metrów, był pewien, że kierowca nie ma zapiętych pasów, bo widział luźno zwisający pas, a w momencie, gdy obwiniony skręcał w lewo w ul. (...) ewidentnie widział świetle reflektorów radiowozu, jak kierowca zapina pas bezpieczeństwa.. Odpowiadając na pytania obwinionego świadek ten zaprzeczył jednoznacznie, aby odległość dzieląca radiowóz policyjny i pojazd obwinionego miała wynosić 300 metrów. Jak widać sprzeczność pomiędzy zeznaniami policjantów dotyczy wyłącznie kwestii odległości pomiędzy samochodem obwinionego a radiowozem w momencie dostrzeżenia przez policjantów faktu niezapięcia pasów przez obwinionego, przy czym jednak w żadnym momencie świadkowie ci nie wskazali, aby odległość ta miała wynosić 200 metrów. Sprzeczności tej jednak nie sposób ocenić jako symptomu niezgodności ich relacji z rzeczywistością, a w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego tłumaczyć należy ją ułomnością pamięci ludzkiej w zakresie rekonstruowania szczegółów zdarzeń mających miejsce we względnie odległej przeszłości. Obaj świadkowie swoje relacje w odniesieniu do elementu odległości dzielącej radiowóz od pojazdu obwinionego złożyli przecież dopiero odpowiednio po 4 i 10 miesiącach od momentu zdarzenia. Co jednak najistotniejsze także odległość kilkudziesięciu metrów podana przez świadka T. D. była odległością, z której zgodnie ze wskazaniem wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego dostrzeżenie faktu niezapięcia pasów, a zwłaszcza faktu zapinania pasów przez kierowcę w czasie skrętu w lewo, było ewidentnie możliwe, gdy weźmie się pod uwagę nie tylko wskazane przez świadków dostateczne oświetlenie ulicy, ale przede wszystkim zasięg reflektorów radiowozu.

W świetle omówionych relacji policjantów wyjaśnienia obwinionego zaprzeczającego zarzutowi sąd I instancji uprawniony był ocenić jako wyraz przyjętej linii obrony polegającej na złożeniu wyjaśnień niezgodnych z prawdą. Na ocenę taką pozwala poza spójnością relacji policjantów i zgodności ich zeznań z zasadami doświadczenia życiowego także fakt, że świadkowie ci nigdy wcześniej nie mieli styczności z obwinionym i trudno znaleźć racjonalne powody, dla których mogliby teoretycznie próbować obciążyć obwinionego odpowiedzialnością za niepopelnione wykroczenia. Jako całkowicie dowolne i mające wyłącznie charakter spekulacji uznać należy twierdzenia obwinionego dotyczące rzekomej chęci obciążenia go przez policjantów odpowiedzialnością za niepopelnione wykroczenie z uwagi na

niepotwierdzenie się rzekomych podejrzeń policjantów dotyczących prowadzenia przez obwinionego samochodu po spożyciu alkoholu. Zdaniem skarżącego swoje podejrzania policjanci mieli powziąć z uwagi na skręcenie przez niego w ul. (...), a to, że je rzeczywiście powziął miał potwierdzić fakt, że obwiniony został poddany badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Tymczasem fakt takiego badania w związku z popełnieniem wykroczenia drogowego jest czynnością standardową w żadnym wypadku nie uzasadnia nieuprawnionych niczym spekulacji obwinionego. Także fakt, że świadek T. D. złożył zeznania po kilkakrotnym niestawiennictwie na rozprawie nie może być źródłem racjonalnych podejrzeń dotyczących jego wiarygodności.

Do oceny zeznań policjantów, jak też wyjaśnień obwinionego, niczego istotnego nie mogła wnieść relacja świadka D. K.. Niezależnie od omówionych przez sąd I instancji istotnych wątpliwości co do wiarygodności tego świadka nawet przyjęcie zeznań jako odpowiadających prawdzie nie może zaprzeczyć zeznaniom policjantów z uwagi na to, że miejsce, gdzie świadek miała widzieć obwinionego zapinającego pasy przy ruszaniu pojazdem a miejsce popełnienia zarzucanego wykroczenia dzieli odległość kilku kilometrów.

Mając na uwadze powyższe uwagi, zarzuty apelacji uznać należało za całkowicie bezpodstawne. Wyrok oparty został na prawidłowych ustaleniach faktycznych poczynionych w oparciu o dowody, których wiarygodność została prawidłowo oceniona w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Prawidłowo została dokonana również kwalifikacja zachowania obwinionego jako wyczerpującego znamiona wykroczenia z art. 97 k.w. w związku z naruszeniem przez obwinionego przepisu art. 39 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym nakładającym na kierującego pojazdem samochodowym oraz osoby przewożone takimi pojazdem wyposażonym w pasy bezpieczeństwa obowiązek korzystać z tych pasów podczas jazdy.

Kara nagany wymierzona obwinionemu ma w istocie charakter kary symbolicznej, stąd nie może być mowy o jej rażącej niewspółmierności.

Wbrew wywodom skarżącego nie było podstaw dla zwolnienia obwinionego z obowiązku poniesienia kosztów postępowania. Zgodnie z zasadą obowiązującą w postępowaniu w sprawach o wykroczenia koszty tego postępowania ponosi obwiniony, którego skazano za zarzuczone mu wykroczenie. Na wysokość kosztów nie miała żadnego wpływu kwestia kilkukrotnego niestawiennictwa świadka T. D. na rozprawie, gdyż wydatki postępowania, którymi został obciążony mają charakter ryczałtowy, tj. ich wysokość zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia jest niezależna od rzeczywistych kosztów postępowania. Sytuacja materialna obwinionego, uzyskującego stały dochód z emerytury kwocie niewiele przewyższającej 2500 złotych, nie mającego nikogo na utrzymaniu nie wskazuje na to, aby poniesienie przez niego kosztów postępowania było zbyt uciążliwe, zwłaszcza, gdy uwzględni się możliwość spłaty tego rodzaju kosztów w ratach. Wniosku takiego nie podważają również powoływane przez obwinionego okoliczności dotyczące wydatków na leczenie.

Z wyżej wskazanych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Kierując się zasadami słuszności sąd odwoławczy zwolnił obwinionego z obowiązku poniesienia kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji. Intencją sądu odwoławczego było zapobieżenie sytuacji, w której strona postępowania, powołująca się na swoje ubóstwo i nieskutecznie próbująca poprzez wniesienie środka odwoławczego zakwestionować obciążenie ją kosztami postępowania, odbierze nałożenie na nią dodatkowych kosztów postępowania jako swoją karę z to, że nie zgadza się z rozstrzygnięciem sądu w tej materii.